

STANISŁAW SALMONOWICZ

## PIETYZM NA POMORZU POLSKIM ORAZ W WIELKOPOLSCE W PIERWSZEJ POŁOWIE XVIII WIEKU

Dzieje pietyzmu, badane w różnych aspektach, były przedmiotem licznych studiów w ostatnich 20 latach<sup>1</sup>. Nie można tego powiedzieć o stanie badań nad dziejami Kościoła luterańskiego na ziemiach polskich w XVII i XVIII w. Przez długi czas problematyka ta była nade wszystko przedmiotem studiów erudytów lokalnych, historyków amatorów o zaakcentowanej z reguły postawie wyznaniowej, a bardzo często i nacjonalistycznej. Stąd to aż po ostatnie publikacje E. Kneifela, A. Rhode i innych autorów włącznie brak nam ciągle studiów nowoczesnych, uwzględniających szerzej konteksty społeczno-polityczne, posługujących się metodami kwantytatywnymi i zrywających z wszelkiego typu apologetyką. Pewien postęp przyniosły tu lata ostatnie<sup>2</sup>, którym także zawdzięczamy pierwszą poważną próbę całościowego spojrzenia na dzieje pietyzmu w Polsce pióra J. A. Gierowskiego<sup>3</sup>. Z prac dawniejszych najcenniejszymi pozostają nadal faktograficznie rozprawy i szkice zasłużonego badacza historii kościołów protestanckich w Polsce — Theodora Wotschke. Należy podkreślić, iż obecnie sytuacja badawcza jest trudna, liczne bowiem archiwalne materiały kościelne (zwłaszcza wielkopolskie) uległy w XVIII-XX w. zniszczeniu. Istnieje pilna potrzeba kontynuowania nowoczesnych badań środowiskowych (zwłaszcza w bogatych zbiorach gdańskich) oraz zainicjowania kompleksowej próby przebadania międzynarodowego promieniowania ośrodka w Halle na podstawie dalekich od pełnego wykorzystania zbiorów w Halle (Bibliothek und Archiv der Franckenschen Stiftungen). Sprawa ta wymagałaby współpracy w skali międzynarodowej.

U progu XVIII w. potężny przez jakiś czas w państwie polsko-litewskim pro-

---

<sup>1</sup> Por. ogólnie: *Zur neueren Pietismusforschung*. Hrasg. M. Greschat. Darmstad 1977. *Wege der Forschung*. Bd. 443.

<sup>2</sup> Por. prace H. Patzelta, K. Matwijowskiego, E. Adlera, J. Narzyńskiego cytowane w rozprawie J. A. Gierowskiego oraz dane zawarte w dwóch moich rozprawach: *Tragiczny spór Michała Bogusława Rutticha*. („Zapiski Historyczne” 35:1970 s. 37-50) oraz *Profesor Jan Fryderyk Bachstrom (1686-1742)*. *Uczony, pietysta, awanturnik* (Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 11:1974 z. 1 s. 15-52.

<sup>3</sup> *Pietyzm na ziemiach polskich (do połowy XVIII wieku)*. „Sobótka” 27:1972 z. 2 s. 237-261.

testantyzm zaczął chylić się ku upadkowi. Panująca od dawna znaczna tolerancja uległa w okresie drugiej połowy XVII w. systematycznym ograniczeniom tym łatwiej, iż ilościowo skupiska protestanckie traciły stale na znaczeniu. W Wielkim Księstwie Litewskim i w Małopolsce utrzymały się jedynie poważniejsze skupiska kalwińskie. Luteranizm tradycyjnie był reprezentowany głównie w miastach Wielkopolski i na polskim Pomorzu (Königliche Preussen). Jedynie w Prusach Królewskich religia luterkańska utrzymała swą opartą na przywilejach pozycję formalnie równorzędną, a niekiedy nawet zapewniającą lokalną przewagę polityczną (Gdańsk, Elbląg, Toruń i niektóre inne miasta królewskie). Rządzący gminami czy też miastami patrycjat, pochodzenia głównie niemieckiego, stanowił zasadniczą podstawę istnienia środowisk luterkańskich na Pomorzu i w Wielkopolsce. Środowiska luterkańskie tych terytoriów stanowiły w przeważającej mierze gminy wyznaniowe mocno powiązane z tradycjami luterkanizmu niemieckiego, co — wraz z nową falą imigracji niemieckich końca XVII w. i pierwszej połowy XVIII w. — nadawało im charakter głównie językowy, choć nie wyłącznie niemiecki. Istniały wprawdzie gminy luterkańskie używające wyłącznie języka polskiego, a w niektórych miastach wielkopolskich przeważali luteranie używający w kościele języka polskiego.

Tradycyjnymi ośrodkami życia intelektualnego i religijnego luterkanizmu na ziemiach polskich były głównie Gdańsk, Toruń i Elbląg ze swymi znakomitymi gimnazjami akademickimi<sup>4</sup>. W Wielkopolsce główną rolę odgrywały: Leszno, Bojanowo, Wschowa, Rawicz i Międzyrzecz. Główną twierdzą ortodoksji luterkańskiej przez okres pierwszej połowy XVIII w. był Gdańsk, posiadający bezpośrednie, silne związki ze stolicą ortodoksji — Wittenbergą. Szybkie dotarcie idei pietyzmu na ziemię polskie już w dobie wczesnej działalności Spenera wiązało się nie tylko i nie tyle z bezpośrednim wpływem pism Spenera (a później i A. H. Franckego), ale nade wszystko z faktem, iż luteranie na ziemiach polskich nie posiadali warunków do samodzielnego kształcenia kadr teologicznych. Znakomite gimnazja i szkoły luterkańskie mogły jedynie dostarczać dobrze przygotowanych kandydatów do tych zawodów; ostateczny ich szlif, niezbędny dla wejścia w szeregi kleru protestanckiego, musiał następować na uniwersytetach luterkańskich, które istniały wyłącznie poza granicami państwa polskiego. Tak więc luteranie polscy, bez względu na ich macierzysty język, mieli tylko jedną praktycznie drogę do zdobywania pełnego teologicznego wykształcenia — uniwersytety niemieckie.

Luteranie z Pomorza i Wielkopolski studiowali w XVII w. głównie na uniwersytetach saskich (Lipsk, Wittenberga, Jena), rzadziej w Greifswaldzie, Rostocku, jeszcze rzadziej w najbliższym geograficznie uniwersytecie pruskim w Królewcu. Uprzedzając dalsze wywody, stwierdzmy wielkie zmiany w tym względzie w

<sup>4</sup> Dzieje gimnazjum gdańskiego nadal pozostają niedostatecznie znane. Por. dla Elbląga: M. Pa-wlak. *Dzieje gimnazjum elbląskiego w latach 1535-1772*. Olsztyn 1972; dla Torunia: S. Salmonowicz. *Toruńskie Gimnazjum Akademickie w latach 1681-1817. Studium z dziejów nauki i oświaty*. Poznań 1973.

XVIII w., będące w dużej mierze zarówno przyczyną, jak i konsekwencją rozwoju wpływów pietyzmu. Na czoło obok Lipska i Jeny wysunął się młody uniwersytet w Halle, a przez cały ten okres wzrastało znaczenie uniwersytetu królewieckiego dla luteranów polskich.

Pietyzm napływał do Wielkopolski i na polskie Pomorze szeroką falą w szczególności z następujących kierunków: 1° dzięki bezpośredniej i wielostronnej aktywności Spenera, a następnie nade wszystko ośrodka w Halle, kierowanego ze zdumiewającą energią przez Augusta Hermanna Franckego oraz z terytorium ówczesnie austriackiego Śląska, który pozostawał od początku w. XVIII pod znakiem silnej ofensywy pietystów, 2° ze wspomnianego już ośrodka w Królewcu (Lysius, A. Wolff, Rogall), tradycyjnego centrum wydawniczego polskich luteranów, 3° dzięki kontaktom polsko-saskim, szczególnie rozwiniętym w dobie unii polsko-saskiej.

Wszystkie dotychczasowe, dość nadal ułamkowe informacje o sytuacji w różnych ośrodkach luteranizmu na ziemiach polskich nakazują przyjęcie koncepcji dwóch jakby (choć nie zawsze i nie wszędzie wyraziście występujących w trudnych warunkach tych środowisk) faz w rozwoju wpływów pietyzmu. Pomijając okres początkowy — do którego jeszcze powrócimy w rozważaniach szczegółowych — odnośnie do epoki rozpoczynającej się w pierwszych latach XVIII w. aż po początek drugiej połowy wieku, widzimy owe dwie fale wpływów różniące się pewnymi cechami, co nie wykluczało zresztą stapiania się ich w pewnych okolicznościach w jeden nurt. Faza chronologicznie wcześniejsza — zarysowująca się już wyraziście przed r. 1710, a osiągnąca szczyty lokalnych sukcesów w latach dwudziestych — to faza nade wszystko wpływów osobistych Franckego i ośrodka w Halle. Był to pietyzm umiarkowany, inspirowany i kierowany z Halle, pietyzm, którego nerwem była wszechogarniająca ówczesny świat luteranizmu korespondencja Franckego. Jego głównymi rzecznikami byli młodzi pastory, studenci z Halle, wracający do swych rodzinnych stron bądź wysyłani planowo na wolne stanowiska misyjne, kościelne, szkolne. Rzutka działalność wydawnicza Halle i bliska współpraca z akcją Franckego pietystów z Królewca stanowiły dodatkowy, ważki czynnik ekspansji. O oporach i poparciach lokalnych, z jakich korzystał pietyzm z Halle, będzie jeszcze mowa. Faza druga była fazą późniejszą, w toku której, głównie w latach czterdziestych XVIII w., obok bądź w miejsce wpływów Halle pojawiły się na Pomorzu i w Wielkopolsce liczne echa działalności Zinzendorfa i wspólnoty w Herrnhut. Zwolennicy Zinzendorfa i on sam osobiście bardzo interesowali się sytuacją religijną w Wielkopolsce i na Pomorzu i rozwijali ożywioną działalność propagandową. Istotą rzeczy w działaniu zwolenników Zinzendorfa było wychodzenie poza ramy oficjalnej organizacji kościelnej luteranizmu (którą zwolennicy Franckego chcieli zawsze opanować, przekształcać). Stąd inspiratorami i przywódcami lokalnymi pietyzmu spod znaku Zinzendorfa byli najczęściej nie pastory, lecz laicy.

Wracając po tych uwagach ogólnych do krótkiej prezentacji ważniejszych faktów z dziejów pietyzmu w Wielkopolsce i na Pomorzu, cofnąć się musimy w lata dziewięćdziesiąte XVII w., kiedy to spotykamy pierwsze przejawy zainteresowania

i związków z nową koncepcją religii i stosunku do życia, jaką niósł pietyzm. Do najwcześniejszych przejawów związków z pietyzmem w Wielkopolsce zaliczyć należy działalność oraz korespondencję prowadzoną ze Spenerem (od ok. 1690 r.) przez płóciennika ze Wschowy Johanna Hirscha, który był prawdopodobnie organizatorem pierwszych konwentykli pietystycznych na tym terenie. Pisma Spenera znalazły szeroki, choć różnorodny odgłos w Gdańsku. Rektor gimnazjum akademickiego i pastor, Samuel Schelguig (1643-1715), rodem z Leszna, wystąpił z licznymi ostrymi pismami polemicznymi przeciwko Spenerowi i z pozycji nieprzejednanej ortodoksyjnych zwalczał do końca życia wszelkie przejawy pietyzmu<sup>5</sup>. Agresywna postawa Schelguiga nie spotkała się z ogólnym uznaniem, napotkała opory w unikającej polemik religijnych Radzie Miejskiej, w której sympatie dla pietyzmu głosił rajca Ernst Lange. Doszło wreszcie do długiego i ostrego sporu Schelguiga z pastorem Konstantinem Schützem (zwłaszcza lata 1692-1693), sporu zakończono go po latach ugoda, w której Schelguig musiał się z wielu swych zarzutów wycofać (1703 r.). Tak więc z biegiem lat umiarkowany pietyzm reprezentowany przez niektórych pastorów, mimo licznych akcji kleru ortodoksyjnego, uzyskał sobie pewną pozycję w Gdańsku i wywarł wpływ na przemiany życia religijnego w mieście po 1715 r.<sup>6</sup> Na odmianę przykład Gdańska dobitnie wskazuje, iż pietyzm radykalny, ludowy, mający pewne ostrze społeczno-polityczne, mogące zagrażać władzy elit mieszczańskich, był z całą surowością tępiony, o czym świadczą zwłaszcza przykłady gdańskie lat trzydziestych i czterdziestych XVIII w.<sup>7</sup> Wraz z szerokim napływem propagatorów nowych idei w latach już dziewięćdziesiątych XVII w. na tereny Rzeczypospolitej zaniepokojenie wyrażały nie tylko kręgi ortodoksji luteranńskiej, lecz i koła katolickie. Można zasadnie sądzić, iż nacisk na pogłębienie wewnętrznego życia religijnego z wysunięciem na czoło samodzielnej lektury Biblii, przy równoczesnej gotowości do rezygnacji z zewnętrznych oznak kultu, musiał budzić niepokój tych kół kontrreformacyjnych, które od dziesiątków lat prowadząc walkę z zewnętrznymi,

<sup>5</sup> Między innymi był Schelguig autorem swego rodzaju historii pietyzmu o bardzo gwałtownym tonie, której po jego śmierci już jednak nie wydrukowano (T. Wotschke. *Eine verschollene Geschichte des Pietismus*. „Zeitschrift für Kirchengeschichte” 45:1927 N. F. 8). Spory gdańskie głównie na podstawie listów Schütza i rodziny Postel do Franckiego przedstawił źródłowo T. Wotschke (*Der Pietismus in alten Polen*. „Deutsche Blätter für Polen” 6:1929 s. 429-432. Por. ogólne ujęcie: H. Neumeyer. *Kirchengeschichte von Danzigs und Westpreussen in evangelischer Sicht*. Bd. 1. Hannover 1971 s. 137 n. Liczne teksty źródłowe przedrukował także T. Wotschke (*Der Pietismus in der Grenzmark und ihrem Nachbargebiet*. „Grenzmarkische Heimatblätter” 7:1931 H. 1 s. 109-121).

<sup>6</sup> Por. Neumeyer. jw. s. 167 n. Kiedy w r. 1728 rektor gimnazjum i pastor Georg Abicht został zaatakowany za pietyzm przez pastora Heucke, tenże nie odniósł zwycięstwa, choć Abicht z różnych przyczyn Gdańsk opuścił w 1730 r.

<sup>7</sup> W 1735 r. 9 członków pietystycznego konwentyklu zostało osadzonych w więzieniu; w 1744 r. Zinzendorf, który przybył do Gdańska z wizytą, został zmuszony do opuszczenia miasta, w 1747 r. polski kaznodzieja w Gdańsku, Paweł Świetlicki, wszedł w ostry spór z pastorami na tle swjej działalności. Spór miał podłoże językowo-narodowościowe, lecz główne zarzuty dotyczyły organizowania konwentykli dla polskich luteran. Tym razem interwencja Rady była bardziej umiarkowana, choć jednoznaczna (Neumeyer, jw. s. 167-170).

publicznymi przejawami kultu luterańskiego w Polsce liczyły na definitywne rozgromienie w ten sposób rozproszonych małych grup wiernych, pozbawionych kościoła i pasterza. Stąd nie dziwi nas fakt, iż na zjeździe szlachty w Brodnicy w 1697 r. podjęto uchwały skierowane przeciw kwakrom, arianom i pietystom. Fakt ten na odmianę wpływał na głoszony przez ortodoksję luterańską pogląd, iż pietyzm dostarcza przeciwnikom protestantyzmu podstaw do akcji represyjnej, narażając interesy luteranizmu<sup>8</sup>.

W 1737 r. luterańska prowincja wielkopolska liczyła 11 okręgów (Kirchenkreise) z 88 gminami, w których ówczesnie działało 65 pastorów. Są to dane przykładowe, liczba bowiem gmin i pastorów ulegała stale drobnym fluktuacjom: początek wojny północnej i zarazy lat 1708-1710 przyniosły tu duże spustoszenia. Późniejsza, nowa fala migracji niemieckich zwiększała liczebność luteran w niektórych miastach i wsiach. Powiedzieć można ogólnie, iż wpływy pietyzmu sięgały w okresie po 1710 r. do większości ośrodków miejskich luteranizmu wielkopolskiego (Leszno, Bojanowo, Kargowa, Września, Wschowa, Rawicz, Międzyrzecz). W epoce tej zarówno wpływy D. E. Jablonskiego, jak i działalność seniorów kleru wielkopolskiego (zwłaszcza seniora Krzysztofa Arnolda, 1717-1727) prowadziły w kierunku łagodzenia różnic między kalwinizmem a luteranizmem i kładły nacisk na jedność obozu protestanckiego. Prześladowania inicjowane przez katolików, jak i klęski wojny północnej ożywiały nieuchronnie pobożność indywidualną, stwarzały klimat do przyjmowania pietyzmu jako ruchu odrodzenia religijnego. Inaczej nieco rzecz się miała w liczących się nadal, mimo klęsk i zubożenia, wielkich miastach Prus Królewskich — Toruniu, Gdańsku i Elblągu. O pozycji Gdańska, w którym kler stanowił najpoważniejsze centrum ortodoksji luterańskiej na ziemiach polskich, była już mowa. Popatrzmy teraz na rozwój sytuacji w Elblągu, położonym stosunkowo niedaleko od Królewca. Ośrodkiem wpływów pietyzmu spod znaku Halle i Królewca stało się stosunkowo wcześniej akademickie gimnazjum, w którym od 1706 r. rektorem był Krystian Jakub Koitsch (1671-1734) rodem z Miśni, wychowanek Lipska i Halle (był tam przez pewien czas bliskim współpracownikiem Franckego w seminarium nauczycielskim). Koitsch, późniejszy rektor Jerzy Daniel Seyler (1686-1746) — rektor od 1735, prorektor od 1721 — oraz profesor filologii klasycznej Jan Michał Hempel (działał w latach 1721-1743) stworzyli w szkole atmosferę pietystyczną, orientowali swych wychowanków nade wszystko w kierunku Królewca i Halle<sup>9</sup>. Wśród miejscowego duchowieństwa przeważali przecież długo przeciwnicy pietyzmu, a celem ich ataków był przez długie lata rektor Koitsch. Odgrywając dużą rolę w życiu Elbląga unikał przecież otwartych sporów i radykalnych wystąpień i stąd zapewne zyskał sobie pełne poparcie władz miejskich, które uchroniło go przed atakami. Pierwszym jawnym pietystą wśród pastorów był przyjaciel Koitscha,

<sup>8</sup> Por. charakterystyczną notę na ten temat w: W. S. Ringeltaube. *Beytrag zu der Augsbургischen Confessionsgeschichte in Preussen und in Polen*. Danzig 1746 s. 7.

<sup>9</sup> Por. dane tabeli u Pawlaka (jw. s. 104).

wychowanek Elbląga i Lipska — Michał Somm, który działał jako kaznodzieja od 1706 r. i od początku odważnie występował w duchu pietyzmu, co doprowadziło zwłaszcza od 1711 r. do wieloletnich ostrych sporów. Należy podkreślić, iż Rada Miejska była przeciwna prowadzeniu tych sporów i po długich wysiłkach doprowadziła w r. 1717 do uspokojenia w sprawach religijnych, pozostawiając jednakże Somma na stanowisku pastora (zmarł w 1734 r.). Podobnie przecież jak w Gdańsku miejscowy patrycjat, stosunkowo wyrozumiały i liberalny co do sporów toczonych w kręgu ludzi wykształconych, energicznie przeciwdziałał wszelkim próbom szerzenia pietyzmu na drodze nieformalnych, luźnych, pozakościelnych wiezi (konwentykle), dopatrując się niewątpliwie w tym zagrożenia pokoju społecznego w mieście, lękając się przekształcania hasła ruchu pietystycznego w program aspiracji drobnomieszczaństwa i wyrobników miejskich<sup>10</sup>.

Prawdziwym ośrodkiem intelektualnym pietyzmu polskiego stał się Toruń, w szczególności w krótkim okresie 1711-1724. Już, rzecz jasna, wcześniej mamy liczne odgłosy zainteresowania pietyzmem i pierwsze próby propagowania nowych idei w Kościele luterańskim. I tak z pietyzmem był związany blisko wybitny profesor toruńskiego *gymnasium academicum* Paweł Pater (1656-1724), wychowanek uniwersytetu w Jenie, blisko związany ze Spenerem i ośrodkiem w Halle<sup>11</sup>. Pater, który w Toruniu działał w latach 1688-1704, kontynuował swą działalność w Gdańsku, jednakże nie będąc równocześnie kaznodzieją nie szerzył prawdopodobnie swych poglądów poza murami szkoły. W Toruniu przebywał także wybitny uczeń pietysty Heinricha Lysiusa z Królewca Jan Fryderyk Bayer. Rozkwit pietyzmu wiązał się przecież głównie ze środowiskiem szkoły toruńskiej, której rektorem został w 1706 r. łuzyczanin Piotr Jaenichen. Pod jego rządami (1706-1738) szkoła toruńska przez pewien czas była może najznakomitszym ośrodkiem myśli wczesnooświeceniowej na ziemiach polskich. Sam Jaenichen, choć pietystą nie był, posiadał szerokie horyzonty i zainteresowania, bronił wielokrotnie pietystów przed atakami ortodoksyjnych pastorów, a w swym wydanym bez zgody ogółu pastorów nowym kancjonale toruńskim umieścił niektóre z typowych pieśni pietystycznych.

W 1711 r. na pastora nowomiejskiego i kaznodzieję polsko-niemieckiego powołany został do Torunia Johann Reinhold Böhm, zdeklarowany pietysta, który poprzez swoją działalność (przerwaną w 1717 r. przedwczesną śmiercią) umożliwił znaczne wpływy temu kierunkowi w Toruniu. Wymieńmy tu najważniejsze postacie związane z nowym ruchem w kolejności chronologicznej ich działalności toruńskiej. Pod koniec 1711 r. nastąpiła uroczysta introdukcja nowego prorektora szkoły — brandenburczyka Jerzego Piotra Schultza (1680-1748), jednego z najwybitniejszych przedstawicieli wczesnego oświecenia na ziemiach polskich, który, choć pietystą nie

<sup>10</sup> Por. tekst rozporządzenia władz Elbląga z 21 VII 1717 r. skierowanego przeciwko pietystycznym spotkaniom („Privat-Zusammenkünfte”) w aneksie do: Salmonowicz, *Profesor Jan Fryderyk Bachstrom* s. 51.

<sup>11</sup> Por. interesujące szczegóły w: S. Salmonowicz, *Myśl Kopernika w Toruniu na przełomie XVII/XVIII wieku*. „Studia Warmińskie” 9:1972 s. 324-325.

był, swymi nonkonformistycznymi wystąpieniami i antyklerykalną postawą ułatwiał w jakiejś mierze sytuację propagatorów pietyzmu<sup>12</sup>.

Następnie kolejno przybywali do Torunia wybitni przedstawiciele pietyzmu: w 1713 r. profesor Reinhold Fryderyk Bornmann, wybitny matematyk, od dawna związany z pietyzmem<sup>13</sup>, w 1714 wybitny filolog i pastor, początkowo powołany na profesora nadzwyczajnego do szkoły toruńskiej, wieloletni współpracownik w misyjnych planach Franckego — Michał Bogusław Ruttich<sup>14</sup> i wreszcie w 1716 r. rozpoczynają na gruncie toruńskim działalność trzej dalsi wybitni przedstawiciele nowych prądów: pastor Bogumił Kölichen (Celichius), mianowany kaznodzieją w podtoruńskim Grębocinie, oraz profesorowie gimnazjum — Jan Fryderyk Bachstrom (1686-1742), powołany początkowo jako kaznodzieja u boku Böhma (i z jego inicjatywy), i Jan Arndt, gdańszczanin, wybitny matematyk<sup>15</sup>.

Toruń był przecież ówczesnie także silnym ośrodkiem teologii ortodoksyjnej, powiązany ściśle z Gdańskiem i Wittenbergą. Czołową postacią był tu senior duchowieństwa luterańskiego w Toruniu, pastor Efraim Prätorius (zm. 1723), autor licznych dzieł teologicznych i erudyta, u którego boku działał od 1714 r. CH. A. Geret, jego następca na urzędzie seniora. Należy podkreślić, iż już wkrótce różne wydarzenia ukazały siłę wpływów pietystycznych nie tylko w murach szkoły toruńskiej, ale i w szerszych kręgach mieszczaństwa luterańskiego. Jeżeli pietyzm nie zdołał uzyskać pozycji dominującej, to w każdym razie posiadał wpływowych sympatyków w łonie patrycjatu rządzącego miastem (burmistrz Teofil Daniel Baerholz, burmistrz Gerhard Thomas, rajca Jakub Meissner). Wkrótce przecież spór wokół profesora Bachstroma wykazał siłę środowisk tradycyjnych i znaczenie autorytetu miejscowych pastorów przeciwników pietyzmu. Należy jednak podkreślić, iż klęska toruńska Bachstroma nie była klęską pietyzmu jako takiego, ale jedynie jego radykalnej tendencji, zaś sam zainteresowany swym wojowniczym usposobieniem niewątpliwie uniemożliwił władzom miejskim załagodzenie całego sporu. Wybuchł on z inicjatywy seniora Prätoriusa już po pierwszych kazaniach wygłoszonych przez Bachstroma w Toruniu pod koniec 1716 r., a nabrał ostrości po gwałtownych atakach Bachstroma na miejscowy kler, jakich nie szczędził on w swym słynnym kazaniu z 30 XI 1717 r.<sup>16</sup>

<sup>12</sup> Między innymi Schultzowi zawdzięczamy rozkwit czasopism naukowych na gruncie toruńskim oraz liczne inicjatywy wydawnicze: S. Salmonowicz. *U progu Oświecenia w Toruniu: Jerzy Piotr Schultz (1680-1748) organizator życia naukowego czasów saskich*. „Wiek Oświecenia” 1:1978 s. 53-88.

<sup>13</sup> O tej ciekawej postaci por: Salmonowicz. *Mysł Kopernika* s. 329-332. Bornmann długie lata korespondował z Franckem w Halle.

<sup>14</sup> Rodzina Ruttichów rodem z Międzyrzecza, następnie osiedlona w Wilnie, skąd Ruttich przybył po licznych perypetiach (Moskwa) do Torunia, była związana wcześniej z pietyzmem. Teściem M. B. Rutticha był pastor z Wrześni — Mateusz Balde, którego następcą został Franciszek Mateusz Ruttich, syn pastora toruńskiego. M. B. Ruttich był znawcą języków orientalnych i stąd jego udział w planach misyjnych Franckiego. Por. fragmenty interesujących listów Rutticha z Moskwy do Franckego i do F. Michaelisa w: Wotschke. *Der Pietismus* s. 472-475, 484-486.

<sup>15</sup> Por. o nim: Salmonowicz. *Mysł Kopernika* s. 333-336.

<sup>16</sup> Por. szczegółowy opis: Salmonowicz. *Profesor Jan Fryderyk Bachstrom* s. 28 n.

Nie ulega wątpliwości, iż Bachstrom współpracując przez wiele lat z Franckem w Halle wyraźnie zaliczał się do radykalnych pietystów i czuł się bliskim Johanna K. Dippela (1672-1734), pod którego pseudonim podszycwał się także w niektórych ze swych licznych dzieł publikowanych już po opuszczeniu Torunia<sup>17</sup>. Jego zaś awanturniczy temperament uniemożliwiał wszelkie próby kompromisu między stronami sporu, kompromisu, na rzecz którego działało wiele czynników toruńskich. Wydaje się, iż definitywnie klęskę Bachstroma przesądził fakt, iż jego propaganda i potajemne konwentykle (zwoływane wbrew zakazom Rady Miejskiej) wywoływały stan napięcia w mieście, którego rządząca elita nie chciała i nie mogła tolerować. Po licznych perypetiach lat 1718-1720 Bachstrom opuścił Toruń uzyskując przecież dobrą opinię i udając się do Warszawy, która miała być jednym z wielu etapów na drodze życia największego pietysty związanego z Polską<sup>18</sup>. Tak zwana Bachstromische Controversion zapoczątkowała wiele dalszych sporów religijnych w latach 1718-1724, w toku których koła pietystyczne wielokrotnie stawiały czoła miejscowej ortodoksji luterńskiej. Skomplikowana sytuacja narodowościowa i wyznaniowa Torunia zaciążyła na licznych sporach tych lat także w tej mierze, iż niekiedy w spory wewnętrznluterńskie ingerował czynnik zewnętrzny — katolicki. Tak było z losami profesora Arndta, który, chociaż pozostał na uboczu walki o Bachstroma, sam na siebie ściągnął kłopoty, wystawiając w 1719 r. na scenie szkolnej *Actum dramaticum de impia pietate Caiphae* [...]. Przedstawienie to kół ortodoksyjnych pastorów odczytały słusznie jako zamaskowany atak przeciwko duchowieństwu luterńskiemu. Senior Prätorius czuł się osobiście obrażony tym tekstem i podejmował już przeciw niemu akcję, kiedy miejscowe koła katolickie oskarżyły Arndta o... obrazę papieża. Nie pomogły wszelkie próby załagodzenia i wyjaśnienia sprawy przez władze miejskie, jezuita bowiem podnieśli wrzawę na skalę ogólnokrajową, oskarżając Arndta o obrazę religii katolickiej. To spowodowało, iż profesor Arndt zdecydował się w obawie kłopotów opuścić Toruń, przyjmując stanowisko na uniwersytecie królewieckim pod koniec 1719 r. W istocie — jak wynika ze szczegółowych danych o zakulisowych manewrach obu stron — decyzja Arndta była podyktowana w dużej mierze nagonką kół luterńskich, które wykorzystały w tym przypadku atak jezuitów nie solidaryzując się z zaatakowanym<sup>19</sup>. W ten sposób

<sup>17</sup> W latach 1735-1737 (?) wydał Bachstrom anonimowo trzypięciotomowe rozważania natury religijnej, w których dał wyraz ostrej krytyce oficjalnego Kościoła luterńskiego występując jako Christianus Democritus redivivus. Zakończeniem cyklu był ogłoszony bez podania daty druku tekst: Christiani Democriti redivivi Mystisches Paradies, oder allen Fleischlichen Geistlichen fest verschlossener und verriegelter Lust-Garten des menschlichen Lebens [...].

<sup>18</sup> Twórczość wszechstronna lekarza, uczonego i teologa Bachstroma nadal oczekuje jeszcze na szczegółowe badania. Był on bodaj najwybitniejszym uczniem Caspara Neumanna (1646-1715) z Wrocławia. Por. H. Zimmermann. *Caspar Neumann und die Entstehung der Frühaufklärung. Ein Beitrag zur Schlesischen Theologie- und Geistesgeschichte im Zeitalter des Pietismus*. Witten 1969 s. 106-110. Bachstrom był także wybitnym myślicielem utopijnym w swej epoce (Salmonowicz. *Profesor Jan Fryderyk Bachstrom* s. 45-48).

<sup>19</sup> Por. szczegóły i dokumentację w: Salmonowicz. *Myśl Kopernika* s. 334-336.



Toruń stracił wybitnego intelektualistę, autora m. in. znakomitego podręcznika astronomii, wydanego już po opuszczeniu Torunia w 1722 r. pt. *Collegium astrognosticum, in quo doctrina de caelo [...] exponitur*. Sprawy językowe, a w szczególności problem walki o prawa języka polskiego w kościelnym życiu lutezańskim, wiązały się wielokrotnie ściśle z rolą pietyzmu w tych latach, Poparcie, jakiego pietyzm — wychodząc z przesłanek misyjnych — udzielał wszystkim językom narodowym, znalazło wyraźne odbicie na gruncie toruńskim. Kierujący miastem patrycjat pochodzenia niemieckiego prowadził ze względu na interes stanowy i wyznaniowy specyficzną politykę w sprawach językowych, która nie odpowiadała realnym stosunkom językowym w Toruniu w pierwszej połowie XVIII w. Język polski był w Toruniu, zwłaszcza po r. 1724, językiem codziennym niemal ogółu ludności (z wyjątkiem elity patrycjatu i świeżych imigrantów z krajów niemieckich), a w każdym razie dominował wśród uboższej ludności, głównie katolickiej. Od początku XVIII w. rosła także liczba luteran używających wyłącznie języka polskiego, co spowodowało, iż dawniejsze uzusy i reglamentacje (co do liczby kaznodziejów danego języka itd.) przestały odpowiadać rzeczywistości, to zaś prowadziło do sporów<sup>20</sup>.

Pastor Ruttich i pastor Kölichen, reprezentanci obozu pietystycznego, odegrali znaczną rolę w walce o prawa dla języka polskiego w Toruniu. Ruttich, znakomity lingwista tej epoki, inicjator licznych przedsięwzięć wydawniczych i przekładów<sup>21</sup>, toczył przez długie lata (od 1718 r.) boje w tej sprawie, a w 1728 r. stał się główną postacią ostrego sporu między pastorami polskimi i niemieckimi w Toruniu, który przybrał charakter sporu nie tylko językowego, ale i sporu pietystów i nowatorów przeciw ortodoksyjnemu duchowieństwu i konserwatywnemu patrycjatowi. Spór w 1729 r. zakończył się tragicznym finałem: osamotniony brakiem sojuszników (nie było już w Toruniu Kölichena, Bornmanna, Bachstroma) pastor Ruttich bezpardonową nagonką przeciwników został doprowadzony do targnięcia się na własne życie<sup>22</sup>. Ze śmiercią Rutticha zszedł ze sceny toruńskiej ostatni z wybitnych i aktywnych pietystów tego okresu. Przyjaciel Bachstroma i Rutticha pastor Kölichen już wcześniej, podobnie jak i profesor Bornmann, opuścił Toruń (1724 r.), przyjmując stanowisko pastora w Brodnicy. Jemu przecież zawdzięczamy ważki tekst opublikowany w Toruniu w 1730 r. pt. *Project Wie Polnische Theologiae Studiosi Sich kuenfftig Mit dieser Sprache Besser bekant, Und Zum folgenden Officio Polon. Habiler machen koenten [...]*<sup>23</sup>.

Jeżeli Toruń utracił rangę silnego ośrodka pietyzmu po r. 1724, to nie oznacza to, by nie działali w nim w okresie późniejszym liczni pietyści, jednakże reprezen-

<sup>20</sup> Por. szczegóły w: Salmonowicz. *Tragiczny spór* s. 42 n.

<sup>21</sup> Rüttich tłumaczył Koran na łacinę i polski, jednakże nie doszło do wydania tych przekładów, tłumaczył także Johanna Arndta.

<sup>22</sup> Por. szczegóły w. Salmonowicz. *Tragiczny spór*.s. 47-49.

<sup>23</sup> Tekst dedykowany królewickim pietystom A. Wolffowi i G. F. Rogallowi przewidywał zorganizowanie specjalnego kolegium polskiego dla kształcenia pastorów polskich.

towali oni bardziej umiarkowane stanowisko (pastorzy Dziermo, Haberkant, rektor Zorn)<sup>24</sup> z jednej strony, a atmosfera wrogości wobec pietyzmu w gronie miejscowych pastorów uległa z czasem także ewolucji.

Koniec lat trzydziestych i lata czterdzieste XVIII w. przynoszą, głównie w Wielkopolsce, nową falę wpływów pietyzmu opierającego się tym razem na kręgu inspiracji ośrodka w Herrnhut i dynamicznej działalności Zinzendorfa. Nasze informacje w tej mierze są — niestety — ułamkowe, w przeciwieństwie bowiem do akcji inspirowanych przez Frankego oddolny w dużej mierze ruch odnowienia luteranizmu w modelu Herrnhut mniej pozostawił śladów źródłowych. Wiemy, iż w Wielkopolsce inspiracje kręgu Zinzendorfa szły po śladach działalności braci czeskich, że przede wszystkim dotarli do Leszna<sup>25</sup>, Rawicza, Bojanowa. O echem gdańskich była już mowa. Jeżeli przeciw pietystom, pastorom spod znaku Halle, wstępowali w szranki pastory reprezentujący ortodoksyjny luteranizm przy biernej niekiedy postawie władz i patrycjatu, to w przypadku owego pietyzmu ludowego (tak bowiem można określić wystąpienia grup laików nawiązujących do herrnhutów) reakcje władz były zdecydowane i ostre, i to nawet jeszcze u progu drugiej połowy XVIII w. Tradycyjny konserwatywny patrycjat miast wielkopolskich i pomorskich myślał bardzo wyraźnie kategoriami klasowymi (stanowymi) i obok uporczywej obrony swych przywilejów wobec czynników szlacheckich (vel katolickich) na zewnątrz równie uporczywie bronił swej uprzywilejowanej pozycji społeczno-politycznej w życiu miejskim. Utrzymanie ortodoksji luteranńskiej przeciw radykałom poruszającym masy było równoznaczne z utrzymaniem dotychczasowej struktury władzy, hierarchii prestiżów, pozwalało na ścisłą kontrolę działania i myślenia warstw uboższych i unicestwienie ich dążeń emancypacyjnych, które niekiedy znajdowały wyraz w owym pietyzmie ludowym. Pietyzm herrnhutów w warunkach polskich nabierał charakteru sekciarskich poczynań ludowych, szerzył się w kręgu wyrobników, drobnych rzemieślników oraz w gminach wiejskich. Pewien wpływ, dotąd nie zauważony, na rozwój form pietystycznej pobożności na tych terenach wywierał fakt działania skupisk luteranńskich w warunkach stałego zagrożenia (w Wielkopolsce) publicznych form kultu. Wielokrotnie mniejsze gminy luteranńskie borykały się w Wielkopolsce z brakiem pastora, z niemożnością korzystania z

<sup>24</sup> Jan Dziermo z ewangelików mazurskich przyszedł na kaznodzieję polskiego do Torunia po studiach w Królewcu w 1725 r. Pastor polski Krzysztof Haberkant (1704-1776), wydawca polskich podręczników, działał w Toruniu już w drugiej połowie wieku (od 1758 r.). Wybitny teolog i głośny erudyta — Piotr Zorn był w młodości zagorzałym pietystą, o czym świadczą jego liczne teksty. Jako rektor w Toruniu w latach 1739-1744 nie akcentował już swego pietyzmu, jednakże na tle konfliktu o dyscyplinę młodzieży, odszedł z Torunia (Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum* s. 66-69). Życiorys i bibliografię Zorna podaje J. J. Moser (*Beytrag zu einem Lexico der jetzlebenden Lutherisch- und Reformirten Theologen in und Teutschland*. Züllichau 1740 s. 781-789).

<sup>25</sup> W 1742 r. władze miejskie Leszna represjonowały grono zwolenników Herrnhut. Represje trwały przez wiele lat, lecz ruch utrzymywał się nadal potajemnie, o czym świadczą relacje z 1757 r. (W. Bickerich, *Lissa und Herrenhut*, Lissa 1908; tenże *Zur Geschichte der Herrenhuter im Posener Lande*. Aus dem Posener Lande 1913 s. 483-487).

kościół. W tych warunkach drobne izolowane grupy wiernych ze szczególną może skwapliwością szły za hasłami uprawiania pobożności wewnętrznej.

Wszystko, co dziś wiemy, skłania do poglądu, iż pietyzm odegrał w Wielkopolsce i na Pomorzu polskim stosunkowo znaczną rolę w przemianach Kościoła luterańskiego, choć jego pozycja w specyficznych warunkach polskich była szczególna i nie może być porównywana z rolą pietyzmu w państwie brandenbursko-pruskim czy też na Śląsku. Działalność w warunkach ostrej konfrontacji z Kościołem katolickim oraz słabość liczebna środowisk luterańskich ściśle kontrolowanych przez własne elity nie mogły przynosić masowych sukcesów ruchu. Jeżeli chcielibyśmy spytać o jego oblicze intelektualne, o dokonania twórcze, musielibyśmy ograniczyć się do powołania przykładu Torunia. Twórczość Bachstroma, częściowo już dziś niedostępna badaniom, stanowiła jedyny poważniejszy, oryginalny dorobek pietyzmu na ziemiach polskich.

#### PIETISM IN THE POLISH POMERANIA AND WIELKOPOLSKA IN THE FIRST HALF OF THE 18th CENTURY

##### Summary

In the paper the development of pietism on the territories of King's Prussia (Polish Pomerania) and in Wielkopolska in the first half of the 18th century has been sketched. The fact that quantitatively and socially weak in those times Lutheranism of the Polish territories remained above all a Lutheranism of town communities, remaining under the rule of the local patriciate and orthodox clergy (especially Gdańsk) has been stated. This resulted in the weakness of pietism on the Polish territories, which was also due to the social anxieties felt by local elites of authority towards the most radical conceptions, especially those propagated by the supporters of Zinzendorf. In sum, pietism in Pomerania and Wielkopolska was connected mainly with Francke's influence and with the role of teacher circles, and it played a much more important role in awaking the interest in national languages (Polish or German) in didactics, publications, etc. To this extent the role of Toruń (Ruttich, Kölichen) especially deserves to be stressed. Toruń was also the main intellectual center of pietism in Poland about 1720, and its most outstanding representative, parson and scientist, J. F. Bachstrom (1686-1742), who joined the inspirations of radical pietists (Dippel) and distinctly enlightened motives in his activity and creativity, worked there.